

Pracownicza Demokracja

Styczeń 2021

Nr 244 (297)

Cena: 2 zł

W numerze:

- * Prawo do aborcji – jak pokonać rząd?
- * Antyrasizm międzynarodowy
- * 10. rocznica rewolucji tunezyjskiej
- * Amazon: walka z najbogatszym człowiekiem świata
- * Clara Zetkin

2021

ROK

ESKALACJI

OPORU



Antyrasistowska solidarność naszą bronią

Tak jak każdego roku, ogłoszony został międzynarodowy apel w sprawie różnych akcji z okazji ONZ-owskiego dnia walki z rasizmem. W 2021 roku akcje/demonstracje odbędą się w sobotę, 20 marca. Oto apel od koalicji antyrasistowskich w różnych krajach.

Zjednoczeni przeciw wszelkim przejawom rasizmu, islamofobii i antysemityzmu

Zjednoczeni przeciwko odradzającemu się faszyzmowi

Po raz kolejny zjednoczymy się w globalnym dniu protestu – w sobotę, 20 marca 2021 – z okazji ustanowionego przez ONZ Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową. W szeregu krajów będziemy podejmować działania spod znaku #WorldAgainstRacism przeciwko wszelkim przejawom rasizmu, islamofobii i antysemityzmu, w ramach sprzeciwu wobec rasistowskiej polityki czynienia kozłów ofiarnych z uchodźców, migrantów i społeczności romskich, jak i by wyrazić solidarność z ruchem #BlackLivesMatter. Antyrasisci podkreślą znaczenie naszej jedności w obliczu podziałów, naciskając, że musimy działać wspólnie, by rzucić wyzwanie zagrożeniom rasistowskim populizmem, skrajną prawicą i faszyzmem.

Pandemia Covid-19 – w połączeniu z porażką rządów w zapewnieniu odpowiedniej ochrony dla ludności i widmem pokłosa znaczącego załamania

gospodarki – stworzyła sytuację, w której mogą się rozwijać najbardziej odrażające formy rasizmu. Nieproporcjonalny wpływ wirusa na społeczności czarne i mniejszości etnicznych, odzwierciedlony w rażąco nieproporcjonalnej liczbie zgonów w tych społecznościach, to jedno z głównych oblicz pandemii. Istnieje ryzyko, że w związku z rozprzestrzenianiem się Covid-19 obozy dla uchodźców staną się śmiertelnymi pułapkami.

Jednocześnie ruch #BlackLivesMatter obnażył głębokie pokłady zinstytucjonalizowanego rasizmu i stał się iskrą dla odpowiedzi w postaci globalnego ruchu antyrasistowskiego. Ten największy w historii walki z dyskryminacją rasową i obejmujący cały świat ruch poprzedził klęskę Trumpa w wyborach prezydenckich w USA, w listopadzie 2019 r.

W niektórych krajach partie i organizacje faszystowskie i skrajnie prawicowe usiłują opierać swój wzrost na mobilizacji środowisk zaprzeczających istnieniu Covid-19. Teorie spiskowe są paliwem dla uprzedzeń rasowych i antysemityzmu.

Jak pokazały ruchy antyrasistowskie i antyfaszystowskie w Grecji (pokonanie i wysyłanie do więzienia faszystów ze Złotego Świtu) i w Austrii (doprowadzenie do ogromnego spadku poparcia dla Wolnościowej Partii Austrii), kluczem do odparcia zagrożenia ze strony faszystów i skrajnej prawicy jest prowadzenie masowych, szerokich, zjednoczonych kampanii w celu

innych akcji protestacyjnych, które mogą pokazać naszą jedność oraz rozwinąć i budować ruch antyrasistowski, który jest tak istotny z punktu widzenia przeciwstawienia się wszelkim przejawom rasizmu, islamofobii i antysemityzmu oraz powstrzymania odradzania się faszyzmu i skrajnej prawicy.



06.06.20 Ambasada USA w Warszawie. Demonstracja solidarności z protestami Black Lives Matter w USA.

Wśród ruchów, które do tychczas podpisały apel znajduje się koalicja Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi w Polsce.

ZPR łączy grupy współpracujące z uchodźcami i migrantami, organizacje wyznaniowe, działaczy antyfaszystowskich, związkowców, studentów, ugrupowania LGBT+, partie lewicowe.

Apel aktualnie podpisały koalicje antyrasistowskie i antyfaszystowskie z: Belgii, Brytanii, Danii, Grecji, Katalonii, Niemiec, Norwegii, USA.

zdemaskowania, stawienia oporu i pokonania rasizmu, faszyzmu i skrajnej prawicy.

W sobotę, 20 marca 2021 organizujemy na całym świecie wiele (prowadzonych bezpiecznie i z zachowaniem dystansu społecznego) demonstracji i

Kontakt z koalicją Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi:

zpr.antyrasizm@gmail.com

Ich własnymi słowami

Czy Chrystus jest moim królem i może cieszyć się z tego, jak jestem ubrana? – Arcybiskup Marek Jędraszewski w kazaniu inauguracyjnym rekolekcje dla kobiet

Nauka to poszukiwanie prawdy. Natomiast to, co państwo przed momentem pokazywaliście i te wszystkie rozważania cis, nie-cis seksualni, cis kobiety – to nie ma nic wspólnego z nauką. To jest głupota w czystej postaci [...] – Minister Edukacji Przemysław Czarnek w rozmowie z Michałem Rachonim na antenie TVP Info

Wstęp do Pracowniczej Demokracji

Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistek i aktywistów dążącą do obalenia systemu, w którym panujący tworzą dyktaturę i wyzysk w miejscach pracy, kontrolują nasze życie prywatne i promują różne formy dyskryminacji, aby podzielić pracujących. Chcemy społeczeństwa prawdziwie socjalistycznego, opartego na demokracji w miejscach pracy, w którym nikt nie boi się „inności”.

Info o spotkaniach: facebook.com/pracdem
Info o naszej organizacji: pracdem@go2.pl
lub wyślij SMS na 697 054 040 z napisem INFO
Jeśli chcesz do nas wstąpić, napisz: WSTĄP

pracowniczademokracja.org

Nie jestem w ogóle zwolennikiem, jeżeli ktoś operuje igłą w okolicach moich ramion, przedramion czy jakiegokolwiek części ciała – Prezydent Andrzej Duda w Polsat News

To była nasza służba papieżowi, a poprzez papieża mojej ojczyźnie. Jeśli moja ojczyzna tego nie widzi, a kiedyś widziała, to niewątpliwie powoduje u mnie ból, ale przebaczam – kardynał Stanisław Dziwisz na antenie telewizyj Trwam

Serdecznie dziękuję w imieniu własnym i członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, za odważne i prawdziwe słowa oceniające wydarzenia ostatnich lat i miesięcy, które Jego Ekscelencja określił mianem „Ideologii bezwstydu”. To było dla nas niezwykle ważne i potrzebne świadectwo, szczególnie w kontekście żenującej profanacji pamięci Zbigniewa Godlewskiego podczas niedawnego protestu w ramach tzw. „Strajku kobiet”, która miała miejsce w Gdyni – Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S” w liście do ks. bp Wiesława Szlachetki, Biskupa Pomocznego Archidiecezji Gdańskiej.



23.12.20. Przemysław Czarnek i Michał Rachon na antenie TVP Info.

Szczepienia – tak, kapitalizm – nie

27 grudnia zaczęły się w Polsce szczepienia na Covid-19. Samo pojawienie się szczepionek jest znakomitą wiadomością. Dowodem na ogromne możliwości wykorzystania nauki, jeśli tylko jest ku temu wola klas rządzących.

W tym przypadku była, bowiem pandemia dotknęła całego świata, włącznie z jego najbardziej rozwiniętymi częściami, przyczyniając się do najgłębszego kryzysu gospodarczego od lat 30-tych XX wieku.

Na świecie miliony ludzi umierają na znacznie bardziej błahе choroby niż Covid-19. Miliony umierają też z głodu. Inaczej niż nowy koronawirus te tragedie nie uderzają jednak w interesy możliwych tego świata, więc nikt z nich nie bije na alarm i nie widzimy kierowania ogromnych zasobów w celu natychmiastowego rozwiązania tych problemów.

Nie zmienia to faktu, że także działania w odniesieniu do pandemii Covid-19 kształtowane są przez interesy możnych.

Od jej początku było widać, jak bardzo wyraża się to w stawianiu na pierwszym miejscu „obrony gospodarki”, oznaczającej nakładanie znacznie mniejszych ograniczeń, mających powstrzymać przenoszenie się koronawirusa, w miejscach pracy niż w życiu poza pracą. Bo trzeba przecież za wszelką cenę wytwarzać zyski i państwowy PKB.

Dotyczy to jednak także szeregu kwestii związanych ze szczepieniami. Rządzący w Polsce na każdym kroku naciskają na to, że warto się zaszczepić. Po części dlatego, aby zdjąć z siebie odpowiedzialność za szereg skandalicznych zaniechań i sprzecznych działań wobec rozwoju pandemii. Do końca grudnia 2020 r. w Polsce w wyniku Covid-19 zmarło ok. 29 tys. osób.

Tysiące zmarły także na inne choroby jako ofiary pośrednie pandemii – gdy leczenie i innych chorób stało się znacznie mniej dostępne. Nie wiemy dokładnie ile osób mogłoby żyć, gdyby ochrona zdrowia nie była w stanie chronicznego niedofinansowania. Mogą być to jednak nawet dziesiątki tysięcy ludzi.

Za ich śmierć nie odpowiadają antyszczepionkowcy – choćby opowiadali największe bzdury – ale ci wszyscy, którzy komercjalizowali szpitale, wprowadzali „limity świadczeń zdrowotnych”, a przede wszystkim starali się na ochronie zdrowia oszczędzać. W tym obecne rządy PiS, pogardzające strajkującymi pielęgniarkami, lekarzami-rezydentami i ratownikami medycznymi.

Zyski i brak dostępu do leków

Oczywiście, że warto się zaszczepić, a „teorie” antyszczepionkowców faktycznie są bzdurami.

Ich upowszechnianie się ma jednak związek z zupełnie zrozumiałym bra-

kiem zaufania wobec rządzących i wielkich korporacji farmaceutycznych.

Produkcja wszelkich leków włączona jest dziś w system pogoni za zyskiem, a czasem też w rywalizację międzypaństwową. Wystarczy włączyć telewizję czy radio, by spotkać się z falą reklam rozmaitych leków i niby-leków.

Według danych z 2017 r., 48% ludzi w Polsce regularnie zażywa suplementy diety. Nadużywane są także leki przeciwbólowe – z raportu ogłoszonego w 2018 r. przez stowarzyszenie „Leki Tylko z Apteki” wynika, że aż 45% z nich, czyli prawie połowę, sprzedawano poza aptekami.

Dodajmy, że także wiele innych leków, jeszcze niedawno dostępnych tylko na receptę, można teraz kupić bez żadnego kłopotu.

Te patologie nie oznaczają oczywiście, że generalnie leki nie są potrzebne. I nie zmienia tego fakt, że także te najpotrzebniejsze, stosowane w terapiach najcięższych chorób, produkowane są dla zysku. Problem leży w tym, że akurat do tych leków miliardy ludzi na świecie nie ma dostępu.

Podobnie jest ze szczepionkami. Ryzyko związane z przyjęciem każdej ze znanych dziś szczepionek jest nieporównywalnie mniejsze niż ryzyko związane z zachorowaniem na Covid-19.

W Stanach Zjednoczonych do 26 grudnia zaszczepionych zostało ok. 1,9 mln ludzi, tylko 353 osób miało problemy poszczepienne, w tym 8 zakwalifikowanych jako poważne. Nie odnotowano żadnych ofiar śmiertelnych.

Do tego czasu pandemia – w połączeniu z katastrofalną polityką Trumpa – pochłonęła w tym kraju 350 tys. ofiar śmiertelnych.

W Polsce, w ostatnich dniach grudnia, szczepiono ok. 7 tys. osób dziennie. Nietrudno więc policzyć, że możliwości zaszczepienia się dla większości osób nie nastąpi zbyt prędko.

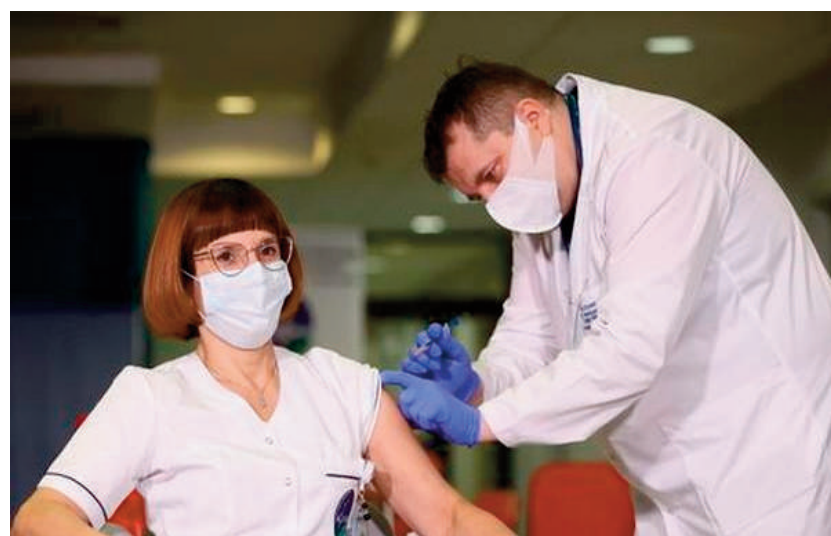
Globalny skandal

Ograniczona dostępność do szczepionek w Polsce to tylko czubek góry lodowej globalnych problemów. W skali świata i tak trafiają one głównie do państw bogatszych (w tym do państw Unii Europejskiej).

Według danych międzynarodowej organizacji charytatywnej Oxfam z września 2020 r., dotyczących pięciu szczepionek, nad którymi prace były najbardziej zaawansowane (włączając w to rosyjską i chińską), bogate kraje skupiające 13% ludzkości zarezerwowały 51% ich planowanych dostaw.

Czyli ludzie, którzy mieli pecha urodzić się nie tam, gdzie trzeba, jak zwykle zostaną z tyłu – oczywiście jeśli nie są wśród uprzywilejowanych klas panujących. Te sobie poradzą niezależnie od szerokości geograficznej i miejsca państwa w gospodarce światowej.

Jednocześnie producenci szczepionek bynajmniej nie zrezygnują z



27.12.20. Pierwsze szczepienie przeciwko Covid-19 w Polsce. Zaszczepiona została Alicja Jakubowska, naczelnia pielęgniarka szpitala MSWiA w Warszawie.

zazdrośnie strzeżonych praw patentowych, licząc na krociowe zyski.

I nie stoi to w sprzeczności z faktem, że prywatne korporacje otrzymywały w badaniach nad szczepionkami ogromne wsparcie ze strony państw (np. amerykańska Moderna, producent jednej ze szczepionek, przyjęła skromne 2,5 mld dolarów).

Oznacza to, że nie wyprodukujemy jako ludzkość tylu szczepionek, ile moglibyśmy, biorąc pod uwagę całość możliwości produkcyjnych świata.

Procedura nie zostanie udostępniona wszystkim. Będzie więc tyle szczepionek, ile dadzą rady wyprodukować i sprzedać poszczególne firmy dysponujące patentami.

Geopolityka szczepionkowa

A nie stoi to w sprzeczności z pomocą państwa dlatego, że kolejnym skandalem jest „geopolityka szczepionkowa”.

Nie tylko firmy bowiem rywalizują, ale i państwa kapitalistyczne.

I każde z nich, mające mocarstwowe ambicje, chce mieć też własną szczepionkę do wykorzystania w światowej grze.

Pozwała to pokazywać siłę na użytek wewnętrzny i zewnętrzny – zobaczcie, jaki nasz kraj jest potężny i nowoczesny!

A przy tym pozwala na bycie przywódcą i decydem, choćby na regionalną skalę. Decydem także na poziomie: komu szczepionkę sprzedać i za ile.

I oczywiście, niczym pliszka, każdy swój ogonek chwali i go zazdrośnie strzeże, obrzydzając przy tym szczepionkę rywala (napędzając tym samym antyszczepionkowe fobie).

W Polsce tradycyjnym tego wyrazem jest lekceważenie szczepionki rosyjskiej, o której mówi się źle lub wcale.

Co ciekawe, podnoszone zarzuty brzmią podobnie do tych, słyszanych w Rosji o szczepionkach firm zachodnich. Dodajmy, że zawansowane prace nad

dwoma szczepionkami mają Indie. Chiny aż nad pięcioma.

Przy tym przywódcy wszystkich państw dysponujących szczepionkami, często znani z represyjnej i antypaństwowej polityki wewnętrznej, starają się pokazać jako prawdziwi globalni liderzy pełni serca i troski o losy świata.

Pandemia i kapitalizm

W końcu skandalem jest, że wszystkie te firmy i państwa chcą po prostu powrotu do przedpandemicznej „normalności” – tyle, że z własną umocnioną pozycją.

Poza kierunkiem ku wynalezieniu szczepionek, brak jest istotnych działań mających ograniczyć ryzyko kolejnej pandemii w przyszłości.

Nie słyszymy o konieczności rewolucyjnej zmiany w systemie ochrony zdrowia na świecie, o rozpowszechnieniu leków na uleczalne choroby, o zniesieniu patentów i umożliwieniu produkcji własnych leków w państwach uboższych, o zwiększeniu finansowania i wyłączenia ochrony zdrowia z „programów oszczędnościowych”.

Nie słyszymy też o zmianie modelu rolnictwa, coraz bardziej zdominowanego przez wielki agrobiznes, opartego na monokulturach i przemysłowej hodowli zwierząt.

Ani o powstrzymaniu szerszego zjawiska niszczenia bioróżnorodności, związanego z postępującą komercjalizacją wszelkich elementów przyrody – choć to wszystko istotnie zwiększa ryzyko pojawiania się kolejnych pandemii.

Szczepmy się więc i żądamy dostępności do szczepień.

Pamiętajmy jednak, że aby faktycznie rozwiązać problemy obnażone przez Covid-19, potrzebujemy znacznie głębszych rozwiązań – prawdziwej zmiany systemowej.

Filip Ilkowski

Indie: trwa walka rolników



Z powodu trwających w Indiach protestów rolników tamtejszy nacjonalistyczny rząd Narendry Modiego znalazł się pod ogromną presją.

Modi chce przeformować rolną, która pozwoli wielkiemu biznesowi wycisnąć jeszcze większe zyski z najbiedniejszych. Rolnicy wiedzą, że zepchnie to wielu z nich na skraj nędzy, dlatego zapowiadają walkę na śmierć i życie.

Od początku grudnia dziesiątki tysięcy protestujących zablokowały główne drogi prowadzące do New Delhi.

Wśród rolników zgromadzonych na przedmieściach stolicy panuje atmosfera pewności siebie.

Z całych Indii, a także od diaspory z Wielkiej Brytanii, USA i Kanady, płyną dary w postaci żywności, lekarstw i innych dóbr.

Gospodarka Indii zmaga się obecnie z inflacją, niską stopą wzrostu i masowym bezrobociem. Ministrowie mają nadzieję, że „reforma” rolna zaowocuje

wzrostem inwestycji i eksportu żywności.

Koszt reformy będzie jednak zniszczenie milionów drobnych rolników i robotników rolnych.

Protest w fabryce iPhone'ów
Równocześnie indyjska policja aresztowała ponad 100 pracowników fabryki iPhone'ów, którzy „stracili nad sobą panowanie”, gdy nie otrzymali zapłaty za pracę.

Do mediów społecznościowych trafił film z fabryki zlokalizowanej w technologicznej stolicy Indii – Bangalore.

Pracownicy zakładu spłądowali budynki biurowe, zniszczyli kamery przemysłowe, meble i wyposażenie oraz potłukli szyby.

Powodem gniewu był fakt, że od czterech miesięcy nie otrzymali pełnego wynagrodzenia.

Deepinder Kaur i Atinder Panday,
Punjab University, Indie
Tłumaczył Łukasz Wiewiór

Rosja: zwycięski strajk w Niżnym Nowogrodzie

Na początku grudnia dozorczy dzielnicy Kanawinski odmówili przeprowadzenia prac porządkowych. Od trzech miesięcy nie otrzymują pensji, która wynosi tylko od 10 do 15 tysięcy rubli (600-800 złotych).

Komunalni robotnicy z obwodu moskiewskiego przyłączyli się do strajku dozorców dzielnicy Kanawinski. Im również nie wypłacono wynagrodzenia przez 2-3 miesiące.

Poza tym, według słów niektórych pracowników, w 4 innych dzielnicach miasta występują opóźnienia płacowe.

Na chwilę obecną około 100 dozorców aktywnie walczy o swoje prawa pracownicze.

Kiedy dziennikarze zwrócili się do przedstawicieli Przedsiębiorstwa Zarządu Domów, otrzymali odpowiedź dość zwyczajną w rosyjskiej rzeczywistości.

Rzecznik firmy oświadczył, że przedsiębiorstwo nie zalega z wypłatami, a winę za to, co się wydarzyło, ponoszą jakoby podwykonawcy, którym przekazano środki na wypłatę wynagrodzeń.

Brak prac porządkowych prowadzi do pogorszenia się stanu sanitarnego na ulicach milionowego miasta, co może utrudnić i tak już kiepską sytuację czasu pandemii koronawirusa.

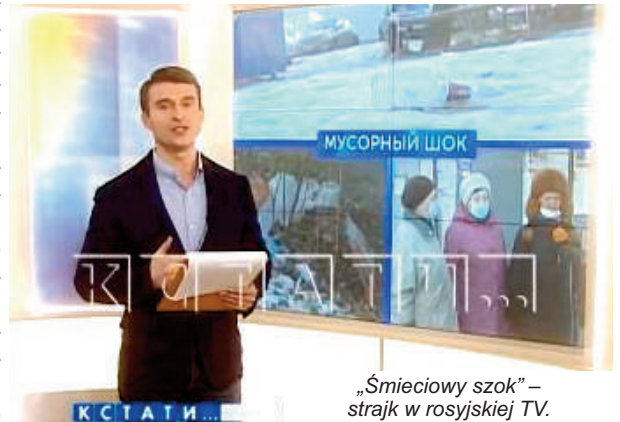
Obecna sytuacja pokazuje, że podjęte we właściwym czasie zbiorowe działanie ludzi, dzięki którym pracy

funkcjonuje społeczeństwo, może pociągnąć do odpowiedzialności kapitalistów i wyzyskiwaczy, ponieważ zawieszenie istotnych dla życia prac ma szkodliwy wpływ zarówno na sytuację społeczeństwa, jak i na pozycję materialną pasożytniczych elementów.

Widzimy, jak chciwość przedstawicieli klas posiadających prowadzi ich do kradzieży i oszustwa, co jeszcze bardziej popycha w nędzę i ubóstwo klasy nieposiadającej, niekiedy zmuszając je do podejmowania krańcowych środków walki klasowej.

Strajk zakończył się po kilku dniach, ponieważ Przedsiębiorstwa Zarządu Domów w pełni zapłaciły pracownikom. Dozorczy otrzymali całość wypłat z ostatnich miesięcy.

Tłumaczył Andrzej Witkiewicz



„Śmieciowy szok” – strajk w rosyjskiej TV.

Tekst ten otrzymaliśmy od działającego w Rosji ugrupowaniu: Tendencji Socjalistycznej.

Ich witryna: vk.com/socialtendency
Oto link do telewizyjnego raportu na temat strajku: youtube.com/watch?v=HaiPTAYOkqI

Egipt: rosną obawy o stan zdrowia więzionego Hishama Fouada

Z egipskiego więzienia docierają niepokojące informacje o stanie zdrowia dziennikarza Hishama Fouada. Od 18 miesięcy jest on przetrzymywany pod spreparowanym zarzutem „spisku gospodarczego”.

Jak donoszą aktywiści kampanii Egypt Solidarity, odmówiono mu badań lekarskich, a także leczenia istniejących chorób oraz nowych dolegliwości. Dziennikarz został zatrzymany przez siły specjalne, wraz z grupą opozycjonistów, w czerwcu 2019 r. Egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych bezpodstawnie oskarża aresztowanych o przekazywanie środków na działalność zakazanej organizacji opozycyjnej – Bractwa Muzułmańskiego.



Hisham Fouad

Prawie dziesięć lat po egipskiej rewolucji, która zmiotła dyktatora Hosniego Mubaraka, brutalne represje są znów powszechne.

W egipskich więzieniach przebywa obecnie około 60 tys. więźniów politycznych. Są to ofiary kontrrewolucyjnych represji stosowanych przez dyktatora Abdela Fattaha al-Sisiego.

Hisham Fouad jest doskonale znaną postacią egipskiej lewicy. Był aktywnym działaczem studenckim późnych lat 80 i wczesnych lat 90.

W połowie lat 90 odegrał kluczową rolę w prowadzonej przez młodych dziennikarzy kampanii mającej na celu uwolnienie się Związku Dziennikarzy Egipskich spod kontroli właścicieli i menedżerów koncernów medialnych.

W ramach swojej pracy dziennikarskiej starał się mobilizować poparcie dla ruchu pracowniczego, w tym dla niezależnych związków zawodowych, które powstały pod koniec pierwszej dekady XXI wieku.

Hisham Fouad był także kluczową postacią ruchu przeciwko wojnie w Iraku w 2003 roku oraz kampanii solidarności z Palestyną.

Jak informują aktywiści kampanii Egypt Solidarity, odmowa zapewnienia opieki medycznej więźniom jest szokująco powszechna w Egipcie, a ci, którzy wciąż przebywają w areszcie tymczasowym, jak Hisham Fouad, są jeszcze bardziej bezbronni od tych, którzy zostali już skazani. W okresie od stycznia do

listopada 2020 r., w wyniku zaniedbań w zakresie opieki medycznej, w aresztach zmarło prawie 70 osób.

30 listopada rodzina prawniczki zajmującej się prawami człowieka, Hody Abdelmoniem, dowiedziała się, że aktywistka była hospitalizowana po wystąpieniu u niej podejrzenia niewydolności nerek oraz silnego bólu. Przez ponad dwa lata kobieta była przetrzymywana bez procesu.

Kampanie mają sens

Na początku grudnia z aresztu zwolniono Gassera Abdela Razeka, Karima Ennaraha oraz Mohameda Baszira, na których ciążyą bezpodstawne zarzuty dotyczące terroryzmu oraz innych przestępstw.

Mężczyźni zostali aresztowani między 15 a 19 listopada 2020 r. przez egipskie siły specjalne.

Jak informują działacze Amnesty International, ich zwolnienie było efektem intensywnej kampanii i mobilizacji z udziałem aktywistów, organizacji pozarządowych, dziennikarzy, celebrytów, polityków oraz naukowców z Egiptu i innych krajów.

Zachęcamy do wystosowania listu protestacyjnego:

Ambasador Hatem Tageldin
Ambasada Arabskiej Republiki Egiptu
Alzacka 18, 03-972 Warszawa

email: embassyofegyptwarsaw@hotmail.com

Tłumaczył Łukasz Wiewiór

Powstanie, które rozpoczęło Wiosnę Arabską

10 lat upłynęło od rozpoczęcia rewolucji tunezyjskiej. Nick Clark opowiada, jak obaliła ona dyktatora, sprowokowała kolejne zmagania i wstrząsnęła światem.

Rewolucje zdają się przychodzić znikąd. Ta, która zaczęła się przed dekadą w Tunezji, w Afryce Północnej, zmieniła świat.

Minęło 10 lat, odkąd 26-letni sprzedawca owoców i warzyw Mohamed Bouazizi oblał się benzyną przed siedzibą gubernatora w swym rodzinnym mieście Sidi Bouzid. Krzyknął: „Jak mam zarobić na życie?”, a następnie podpalił się. Wcześniej tego dnia policja obrzuciła Mohameda wyzwiskami, pobiła go i skonfiskowała jego wóz. Nie mając pieniędzy na łapówkę dla gliniarzy, poszedł on do biura gubernatora błagać o zwrot wozu. Gdy został zignorowany, wyszedł i wrócił z kanistrem benzyny.

Mohamed wychował się w biedzie, w zaniedbanej przez reżim części Tunezji. Jak wielu ludzi w jego wieku, nie mógł znaleźć pracy. Z ledwością zarabiał na utrzymanie ośmiu swej rodziny, których miał pod swą opieką.

Nie po raz pierwszy też Mohamed był nękany przez policję. „Wyobraźcie sobie, jakich represji musiał doświadczać młody człowiek żeby zrobić coś takiego” – powiedziała później reporterom jego siostra Leila. „W Sidi Bouzid ludzie bez znajomości i pieniędzy na łapówki są upokarzani i obrażani – nie dają się im żyć.”

Ten sam dzień – 17 grudnia – był dniem pierwszej demonstracji rewolucji.

Na miejscu zdarzenia zebrał się tłum, i to zgromadzenie przerodziło się w rodzaj protestu rzadko widziany w Sidi Bouzid. W następnych dniach podobne protesty rozszerzyły się na inne miasta i miasteczka. W tych miejscach stopa bezrobocia była nawet wyższa niż ogólnokrajowa średnia w wysokości 13%. „Nierówna dystrybucja bogactwa była ważnym aspektem rewolucji w Tunezji” – wyjaśnia Jaouhar Bani, tunezyjski socjalista.

Rewolucję napędzały regiony, w których jednym z głównych problemów był brak pracy. „Zaczął się na peryferiach, na obszarach gdzie najbardziej brakowało perspektyw, a następnie przeniosło się do dużych miast i stolicy.”

Już demonstracje przeciwko bezrobociu w tunezyjskim regionie

Gafsa w 2008 dały przedsmak tego, co miało nadejść. Pracujący w zlokalizowanych tam kopalniach fosforanu byli często jedynym źródłem dochodu dla swych rodzin. Kiedy więc bezrobotni wyszli na ulice, górnicy fosforanu dołączyli do nich i rozpoczęli strajk. To wszystko przerodziło się w

dzi cierpią z powodu represji. Kiedy walczą z policją, to wiedzą, że walczą z tym samym reżimem, który przez lata stosował wobec nich represje.”

W miarę jak protesty się przedłużały, akcje gliniarzy zaczęły powodować ofiary śmiertelne. W całej serii masakr w Kasserine i Thala, w central-

proponując ustępstwa, jednak odpowiedzią był jedynie gniew.

W dzień strajku dyktator ogłosił stan wyjątkowy, jednak armia zwróciła się przeciwko niemu. Choć wojsko aresztowało niektórych członków jego rodziny, Ben Alemu udało się uciec do Arabii Saudyjskiej. Powstanie na tym się nie zakończyło.

Premier Muhammad al-Ghannuszi ogłosił, że przejmuje władzę jako tymczasowy prezydent, jednak Tunezyjczycy chcieli odejścia całego reżimu.

Raz za razem na ulicach wybuchały protesty. Choć przywódcy UGTT poparli nowy rząd, to członkowie związku w regionach w całym kraju kontynuowali strajki. 27 lutego zmusili oni do dymisji również al-Ghannusiego i jego rząd.

Rewolucja odbiła się głośnie echem na całym świecie. Zadała ona klam twierdzeniom, których używali USA i ich sojusznicy, by uzasadnić prowadzone przez siebie wojny i interwencje na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

Twierdzili oni, że Arabowie i muzułmanie są zbyt konserwatywni, i że „demokracja” może przyjść do nich jedynie poprzez inwazję, a postęp przez wolny rynek. Jednak ta rewolucja na rzecz autentycznej demokracji zagroziła dyktatorom, którzy mieli współpracować z amerykańską potęgą.

To, co stało się w Tunezji, było inspiracją dla buntów i powstań w innych krajach arabskich.

Zaledwie kilka dni po upadku Ben Alego ogromne demonstracje 25 stycznia zainicjowały rewolucję egipską.

Ich uczestnicy skandowali: „Rewolucja w Tunisie, rewolucja w Egipcie!”. To była również inspiracja dla ludzi w innych krajach.

Rok 2011 okazał się być rokiem protestów i buntu przeciwko tej samej polityce cięć i wolnego rynku, która wznieciła rewolucję tunezyjską.

Zapanowało poczucie, że opór jest możliwy, i że może on zwyciężyć. Rewolucja, która zaczęła się w Tunezji miała w tym procesie decydujące znaczenie.

Socjalistom dostarczyła ona dowodu na to, że rewolucja może stać się rzeczywistością, i że nie jest ona tylko odległą historią czy też abstrakcyjną teorią.

Był to przykład na to, że jest alternatywa dla przygnębiających ograniczeń parlamentu i partii socjaldemokratycznych, które są lustrzanym odbiciem prawicy.

Pokazał on, że rewolucja jest możliwa, i że może ona zmienić świat.

Tłumaczył Jacek Szymański



Rewolucja tunezyjska

małe powstanie, które jednak nie rozprzestrzeniło się i w końcu zostało stłumione za pomocą masowych represji.

Protesty z 2010 rozszerzyły się, i wkrótce obróciły się przeciwko reżimowi. Stało się tak częściowo dlatego, że było jasne, iż bezrobocie jest powiązane z korupcją w rządzie. Innym powodem były represje ze

nej Tunezji, reżimowi snajperzy otworzyli ogień do demonstrantów. Jednak represje wzmacniały tylko aktywność. Demonstracje przeniosły się do wielkich miast, do szkół i uniwersytetów. Protestujący zaczęli się domagać obalenia Ben Alego.

Co ważne powstanie popchnęło do działania największy związek zawodowy w Tunezji, UGTT.

Tak jak liderzy związkowi w innych krajach, przywódcy UGTT postrzegali swą rolę jako mediatorów pomiędzy swoimi członkami a tunezyjską klasą rządzącą.

Byli oni blisko związani z reżimem Ben Alego, który wykorzystywał ich do powstrzymywania oporu pracowników.

Jednak w miarę rozszerzania się rewolucji UGTT się pod ogromną presją swych szeregowych członków.

Wielu z nich dołączyło do protestów i zaczęło organizować strajki na własną rękę.

UGTT zwołał strajk generalny na 14 stycznia.

W przeddzień strajku Ben Ali wygłosił rozpaczliwe przemówienie

25.01.2011 Kair. Początek rewolucji egipskiej.



strony państwa. Trwająca 23 lata dyktatura Ben Alego utrzymywała płace i warunki pracy na niskim poziomie za pomocą brutalnych represji policyjnych.

„Wszystko jest powiązane z dyktaturą” – mówi Jaouhar. „To ubo-

Prawo do aborcji –

Wchodzimy w nowy rok wiedząc, że ogromny ruch o prawa aborcyjne kobiet zadał dotkliwy cios rządzącym – ale co dalej?

Setki tysięcy ludzi wyszło na ulice miast i miasteczek. Wielu z protestujących nigdy przedtem nie wzięło udziału w jakichkolwiek protestach. Spadły notowania rządu. Zaufanie do policji zostało podważone. Wreszcie liczba osób popierających liberalizację prawa aborcyjnego jest dziś znacznie większa niż w okresie przed protestami.

Rekordowe, dwie trzecie (66%) społeczeństwa opowiada się za prawem do aborcji do 12 tygodnia ciąży (sondaż Ipsos dla OKO.press, opublikowany 29 grudnia 2020). To o 13 punktów procentowych więcej niż w badaniach z lutego 2019 roku. Liczba przeciwników zmalała o 9 pkt proc. w tym samym okresie – z 35 do 26 proc.

Wśród młodych osób w wieku 18-29 lat skok w liczbie zwolenników prawa do aborcji do 12. tygodnia był ogromny – od 48 proc. w lutym 2019 r. do 79 proc. w listopadzie 2020 r.!

W demonstracjach ostatnich tygodni największą grupę protestujących stanowili właśnie młodzi. Po raz kolejny mamy dowód na to, że masowe protesty to najlepszy sposób na zmianę poglądów w społeczeństwie.

Ogólnopolski Strajk Kobiet (OSK)
Od 22 października, gdy Trybunał Konstytucyjny ogłosił haniebne orzeczenie zakazujące niemal wszystkie

aborcje w Polsce, głównym czynnikiem mobilizującym do protestów jest oburzenie. W całym kraju demonstracje organizowały różne ugrupowania. Przykładowo w Warszawie, w niedzielę 25 października, m. in. Pracowniczka Demokracja i Młodzi Razem ogłosiły termin protestu i doszło do manifestacji tysięcy ludzi.



13.12.20 Kraków

Z czasami nawet pojedyncze osoby potrafiły drogą facebookową zorganizować bardzo liczne protesty.

Jednak niewątpliwie to Ogólnopolski Strajk Kobiet stał się ich głównym organizatorem.

OSK to zarówno grupa aktywistek o liberalnych lub lewicowych poglądach, jak i świetna nazwa, którą mogły wykorzystać tysiące kobiet w całym kraju do organizowania bezprecedensowych demonstracji w ich miastach i miasteczkach.

OSK i jej „filie” w całym kraju mają największy zasięg internetowy. Ludzie się mobilizują wtedy, kiedy Strajk Kobiet podaje datę, godzinę i miejsce startu kolejnych demonstracji.

Największą zasługą OSK jest to, że systematycznie organizuje takie protesty.

Polityka ruchu

Nie da się uciec od polityki. Sam ruch, który stawia masowy opór przeciwko okrutnym planom rządzących, jest polityczny. Polityką jest także wyjaśnienie celów ruchu i sposób na ich osiągnięcie.

Pierwszym celem ruchu był oczywiście obalenie decyzji trybunału o zakazie aborcji z powodu trwałych i nieodwracalnych wad płodu. Mimo, że cel ten nie został jeszcze osiągnięty, zakaz nie został dotychczas prawnie zrealizowany. Nie sprawdzili się pogłoski, że Kaczyński

skorzysta z okazji przerwy świątecznej, by zażądać opublikowania orzeczenia.

Główny decydent obozu rządzącego po prostu się bał, że może nastąpić kolejny wybuch protestów. I miał rację. To, że orzeczenie trybunału nie zostało opublikowane przez tak długi czas, jest niewątpliwym zwycięstwem naszego ruchu.

Niektóre szpitale ogłosiły, że będą przeprowadzać zabiegi aborcyjne, jak dotychczas.

Nie wiadomo jednak, czy wewnętrzne konflikty w obozie pisowskim nie przeważają nad strachem przed kolejnymi masowymi demonstracjami. Andrzej Duda już opowiedział się za publikacją wyroku TK, a zausznik Kaczyńskiego, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, zapowiedział przed świętami, że w styczniu może do tego dojść.

Bardzo dobrze więc, że najbardziej znana liderka OSK Marta Lempart szybko ogłosiła: „Jak opublikują

większość społeczeństwa chce prawa do aborcji na żądanie w pierwszym trymestrze ciąży.

W tej kwestii nie ma racji Lempart, która stwierdziła (TOK FM, 14.12), że „hasło „aborcja na życzenie” jest słowem, które wprowadziła skrajna prawica, jest określeniem pejoratywnym, które ma obniżyć poparcie dla legalnej aborcji.”

„Aborcja na życzenie” czy „na żądanie” są hasłami, które widnieją na tysiącach tektur noszonych podczas protestów aborcyjnych. Kiedy ludzie opowiadają się za prawem do aborcji w pierwszych 12 tygodniach ciąży, jasne jest chodzi im właśnie o aborcję na żądanie w tym okresie.

Budowanie kampanii o prawo kobiet do wyboru

Żyjemy w kapitalizmie, czyli społeczeństwie klasowym, w którym dominuje wielki biznes. Oczywiście sami polscy biznesmeni nie są głównym motorem zaostrzenia prawa aborcyjnego. Jednak przez trzy dekady mogli spokojnie żyć z represyjnym, antykobiecym prawem. Widocznie osobom na co dzień zajmującym się wyzyskiem milionów ludzi nie przeszkadza inna forma ograniczenia prawa do decydowania o swoim ciele.

W grudniu Paweł Tanajno, przewodniczący organizacji o absurdalnej nazwie „Strajk Przedsiębiorców”, zapowiedział uczestnictwo w nadchodzącej demonstracji kobiet. Było to mile widziane przez główne organizatorki z OSK, które nietrafnie stwierdziły, że PiS prowadzi wojnę z przedsiębiorcami.

13 grudnia flagi przedsiębiorców były widoczne na warszawskiej demonstracji proaborcyjnej.

Ludzie je noszący stanowili niezbyt liczną grupę w porównaniu z resztą pokazanej manifestacji. Jednak trzeba jasno powiedzieć, że szukanie sojuszników wśród liderów organizacji biznesowych, jak to robią liderki OSK, jest niedobrym kierunkiem działania dla ruchu. Powinno się stawiać na wyzyskiwanych, nie na wyzyskujących.

Poważnym błędem również była grudniowa wizyta Marty Lempart u Donalda Tuska w Brukseli.

Tusk rządził przez 8 lat i nic nie zrobił, by zliberalizować prawa aborcyjne. Nawet je pogorszył, panując nad dalszym rozkładem systemu ochrony zdrowia.



30.12.20 Buenos Aires. Zwycięstwo masowego ruchu o prawa kobiet do aborcji w Argentynie. Pomimo sprzeciwu Kościoła katolickiego i prawicy, w grudniu osiągnięto prawo do legalnej i darmowej aborcji do 14. tygodnia ciąży.

orzeczenie, to będzie reakcja” (Radio TOK FM, 24.12).

Dziś ruch ma również cel znacznie radykalniejszy niż zatrzymanie decyzji TK. I nie chodzi jedynie o protestujących na ulicach. Jak widać z powyżej podanych wyników sondażowych,

NIE dla pogardy wobec pracowników!

Trzeba bronić wszystkich osób brutalnie zaatakowanych przez policję, zarówno zwykłych protestujących, jak i ludzi znanych z mediów, jak członkini Koalicji Obywatelskiej, posłanka Barbara Nowacka.

Oczywiście bronimy też Marty Lempart, gdy jest przedmiotem plugawych ataków TVP i obozu pisowskiego. Jednak nie milczymy też, gdy ruch jest osłabiany przez działania, które służą jedynie liberałom.

Znamienne jest, że Nowacka, gdy słusznie atakowała policję za brutalność wobec niej samej, jak i innych protestujących na demonstracji warszawskiej (28.11), nie mogła się powstrzymać od swojej pogardy dla pracowników. Powiedziała: „To nie byli górnicy z przodka, których trzeba gazem i tarczami rozpędzać.”

Pamiętajmy, że Nowacka uchodzi za część „lewicowego” skrzydła Koalicji Obywatelskiej. Swoimi słowami musiała zniechęcić wielu potencjalnych uczestników kampanii aborcyjnej.

Czas budować prawdziwą, pracowniczą, lewicę!

jak pokonać rząd?

Rządy Tuska stosowały przemoc wobec związkowców i wprowadziły podwyższenie wieku emerytalnego – w przypadku kobiet aż o siedem lat (a kobiet-rolniczek nawet o 12 lat). Miliony ludzi mają powody do oburzenia wobec Tuska i jego obozu.

Czym innym jest to, że niektórzy demonstranci popierają Platformę Obywatelską czy jej koalicję, a czym innym sterowanie ruchem w kierunku tej neoliberalnej partii biznesu.

I nie tworzymy iluzji w Unii Europejskiej. Marta Lempart powiedziała o młodych protestujących na polskich protestach aborcyjnych, że „prosto z Unii Europejskiej trafił pod pały policyjne”. UE nie jest alternatywą dla pałek policyjnych, wystarczy spojrzeć na działania m.in. francuskich czy hiszpańskich policjantów. Nie ma żadnych reakcji ze strony UE na tę przemoc policyjną.

Rada Konsultacyjna

Liderki OSK ogłosiły powstanie Rady Konsultacyjnej już 27 października, pięć dni po wybuchu protestów. Została powołana 1 listopada, dwa dni po największych protestach przeciw decyzji TK.

Rada miała się zająć 13 innymi tematami niż aborcja, takimi jak m.in. ochrona praw osób LGBT+, świeckie państwo, praworządność, klimat, prawa zwierząt, stop faszyzacji życia publicznego, praca, szkolnictwo, ochrona



zdrowia. Później do zespołów dodano także temat kultury.

Na stronie internetowej Loomio można znaleźć wyniki badań i uczestniczyć w dyskusji. Na tej witrynie czytamy: „Rada to 800 osób w 14 zespołach, aktywistki i aktywiści, eksperci i ekspertki, pracujące w wolnym czasie, pro bono. Jako Ogólnopolski Strajk Kobiet zapewniamy Radzie sekretariat i wszelkie inne wsparcie.”

Tematy niewątpliwie ważne. Dyskusje na ich temat nie posuną jednak naprzód sprawy praw aborcyjnych. Powołanie liberalno-lewicowej Rady złożonej z aktywistek/aktywistów i osób ze środowiska Platformy Obywatelskiej – niestety w skład Rady wszedł też były minister w neoliberalnych rządach Tuska, Michał Boni – jest ślepą

uliczką służącą tylko partii Borysa Budki. Wybierzmy inną drogę.

Związki zawodowe i solidarność pracownicza

W ostatnich tygodniach widzieliśmy, że to masowe protesty są naszym najbardziej skutecznym sposobem na przeciwstawieniu się rządowi.

Liderki OSK ogłosiły chęć powołania Rady w przededniu ustalonego przez nich prawdziwego strajku, który został zaplanowany na 28 października. Nie doszło wtedy do masowego strajku powszechnego w całym kraju, ale był to ważny początek. Wiele pracowników wzięło dzień wolny. Doszło też do takich akcji, jak 10-minutowy strajk motorniczych w Łodzi. Było to ważne ukierunkowanie ruchu na drogę pra-

cowniczych akcji – formy protestu, która najbardziej przeraża rządzących. Strajki pracowników i pracowników uderzają w rządzących zarówno ekonomicznie, jak i politycznie.

Trzeba pójść dalej w tym kierunku, a nie pozwalać liberałom na wykorzystanie ruchu.

Aby zrobić kolejne postępy, musimy dotrzeć do zorganizowanych pracowników i pracowników. Jasne jest, że wielu związkowców już bierze udział w demonstracjach proaborcyjnych jako jednostki.

Potrzebujemy systematycznej kampanii wywierania presji na liderów związkowych różnych szczebli, żeby poważnie i formalnie zaangażowali się w ten ruch.

Oczywiste jest, że ograniczenia prawa do aborcji uderzają bardziej w kobiety z klasy pracującej niż w kobiety zamożne. Musimy podkreślić, że związki zawodowe mają chronić i poprawiać warunki życia pracowników i pracowników. I powinniśmy sami i sami organizować delegacje z naszych miejsc pracy, gdy nastąpią kolejne protesty.

Zrobiliśmy ogromne postępy w walce o prawa aborcyjne. Nasza solidarna walka może osiągnąć darmową aborcję na żądanie!

Andrzej Żebrowski

Patrz s.8 – artykuł o Clarze Zetkin, socjalistce, która łączyła walkę o prawa kobiet z walką z systemem.

Amazon: walka z najbogatszym człowiekiem świata

Czarny piątek – walka o prawa pracownicze!

Pracownicy z całego świata wzięli udział w kampanii MakeAmazonPay zorganizowanej przez związki zawodowe i organizacje Uni Global, ITUC, Amnesty International, IndustriALL, Oxfam, Greenpeace oraz Progressive International.

Hasło kampanii oznacza, że najwyższy czas, aby Amazon zaczął godnie wynagradzać swoich pracowników.

Podczas pandemii Covid-19, Amazon stał się korporacją wartą biliony dolarów, a Jeff Bezos stał się pierwszą osobą w historii, która zgromadziła 200 miliardów dolarów osobistego majątku.

W tym samym czasie pracownicy Amazona stali na pierwszej linii frontu ryzykując swoje życie.

W czarny piątek 27 listopada akcje protestacyjne odbyły się w całym łańcuchu dostaw Amazona: w Brazylii, Meksyku, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Francji, Belgii, Niemczech, Luksemburgu, Włoszech, Polsce, Indiach, Bangladeszu, Filipinach i Australii. W Niemczech działania strajkowe organizował związek Ver.di., około 2500 niemieckich pracowników Amazon zastrajkowało, żądając lepszych warunków pracy.

Amazon – Wrocław Blokada magazynów

Przed magazynami Amazona w Bielanych Wrocławskich 15 grudnia około stu osób blokowało wyjazdy dla ciężarówek wiozących przesyłki. Blokada trwała 2,5 godziny i skutecznie sparaliżowała pracę magazynów w okresie szczytu zamówień, w którym firma wydłużyła pracę do 11 godzin na dziennej i nocnych zmianach.

Protest odbył się w ramach kampanii MakeAmazonPay i był wsparciem dla związków działających w Amazonie – Inicjatywy Pracowniczej, Solidarności, jak i dla pracowników, którzy podlegają ogromnemu wyzyskowi. Dość powiedzieć, że w roku społecznego i ekonomicznego kryzysu na całym świecie korporacja dwukrotnie pomnożyła zyski.

Było to możliwe dzięki antypracowniczo modelowi zarządzania. Wielu pracowników zatrudnia się na krótkookresowe umowy agencyjne, pozwala to szybko pozbyć się chorego lub mniej wydajnego pracownika, narzuca wysrubowane normy tempa pracy, przekraczające ustaloną dla Polski normę wydatku energetycznego. Mimo coraz większego obciążenia pracą i wzrostu ryzyka zdrowotnego



27.11.2020 Dhaka, Bangladesz.
Protest pracownic branży odzieżowej.

związanego z pandemią, Amazon postanowił nie podwyższać płac większości pracowników w Polsce i wypłacił najniższe od lat premie świąteczne.

Związki żądają, by pracodawca zapłacił pracownikom premię świąteczną w wysokości 2 tysięcy złotych i poprawił warunki pracy. Amazon zaproponował 600 złotych, czyli połowę kwoty wypłacanej w krajach zachodnich. Związkowcy prowadzą dalej rozmowy z władzami firmy, nie wykluczają protestów. Ich hasło to: Amazon musi zapłacić za wyzysk!!!

Joanna Puszwacka

Clara Zetkin: niezłomna wojowniczka o socjalizm i prawa kobiet

Clara Zetkin była rewolucjonistką, marksistką oraz niezłomną bojowniczką o socjalizm i wyzwolenie kobiet. Jako, że walczyła o prawa kobiet i sprzeciwiała się wojnie, określano ją jako feministkę i pacyfistkę.

Jednakże takie miana nie oddają prawdziwego, marksistowsko-rewolucyjnego charakteru jej poglądów. Zetkin zakorzeniona była w niemieckim ruchu socjalistycznym, w którym pod koniec XIX wieku rozpoczęła działalność, mając 20 lat. Na przełomie XIX i XX wieku stała się postacią znaną w wymiarze międzynarodowym.

Aktywistką była przez całe swoje życie. Nie licząc dziesięciu lat spędzonych na wygnaniu, dorosłe lata poświęciła budowie ruchu socjalistycznego w Niemczech. Zetkin współtworzyła masową partię socjalistyczną SPD (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec), nazywającą samą siebie marksistowską.

W istocie partia ta zrzeszała zarówno rewolucyjne marksistki, takie jak Zetkin i Róża Luksemburg, lecz również miała w swych szeregach tych którzy dążyli wyłącznie do reformy systemu.

Od 1918 roku Zetkin stała na czele rewolucji robotniczej w Niemczech. SPD nie podołała jednak roli partii przewodzącej robotnikom w czasie rewolucji. Mniejszość rewolucyjna dokonała rozłamu i utworzyła własną organizację.

Zetkin jako jedna z nielicznych, obok Róży Luksemburg, stanęła przeciwko imperialistycznej rzezi pierwszej wojny światowej. Ku jej rozpaczy, większość kierownictwa SPD poparła zmagania wojenne państwa niemieckiego.

Jej wczesna działalność polityczna przypadła na okres, gdy zrzeszanie się w organizacjach socjalistycznych było nielegalne na mocy antysocjalistycznego prawa z lat 90. XIX wieku. Zakaz ten w szczególnym stopniu dotyczył kobiet. Zabroniono im współtworzenia organizacji, w których działali również mężczyźni, a także zakazano im przemawiać publicznie.

Jednak SPD znalazła sposób na obejście tego prawa. Socjalistki zakładały grupy polityczne pod przykrywką organizowania „grup edukacyjnych”. Sposób ten okazał się na tyle skuteczny, przyłączając do ruchu tak wiele robotnic, że grupy te utrzymy-

wały działalność nawet po zmianie prawa. Zakazywanie kobietom przemówień publicznych również okazało się nieskuteczne z powodu pomysłowości działaczek. Louise Zietz, jedna z członkiń SPD, opowiadała: „Towarzysz przemawiał przez dziesięć minut, a potem uczestniczyłam w dyskusji z sali, przemawiając przez półtorej godziny”.

Zetkin jest zazwyczaj kojarzona z jej propozycją świętowania Międzynarodowego Dnia Kobiet. Miała to być okazja do celebrowania walki pracownic o równe płace i prawa wyborcze. Jej zaangażowanie na rzecz wyzwolenia kobiet dało podwaliny pod działalność aktywistek w latach 60 i 70-tych, w ramach Ruchu Wyzwolenia Kobiet.

Poglądy Zetkin w kwestii wyzwolenia kobiet zostały błędnie zakwalifikowane jako feminizm, częściowo ze

równy ze strony ekonomicznej, jak i intelektualno-moralnej dążenia burżuazyjnych feministek są w pełni uzasadnione”. Z drugiej strony Zetkin nie miała złudzeń co do zbieżności interesu takich kobiet z interesem kobiet pracujących.

Według Zetkin kwestia wyzwolenia kobiet nie jest odosobniona, ale „stanowi raczej część wielkiej kwestii społecznej”. „Wyzwolenie kobiet, jak również całej ludzkości, nastąpi tylko w ramach wyzwolenia pracy od kapitalizmu”. Argumentowała, że podstawową przyczyną ucisku jest system wyzysku, na którym opiera się kapitalizm. Co najważniejsze Zetkin dostrzegała znaczenie faktu, że „maszyna sprawa, iż siła mięśni staje się zbędna i przez to praca kobiet może taki sam wpływ na produkcję, co praca mężczyzn”.

Z tego powodu z zadowoleniem przyjęła masowy napływ kobiet na rynek pracy na początku XX wieku.

Klasowość, w rozumieniu Zetkin, nie była po prostu kolejnym elementem cierpienia poszczególnych jednostek. Rozumiała, że pomimo niskiej płacy i ciężkich warunków kobiety zyskują potencjał i sposobność do zbiorowego oporu.

Zetkin przez ponad 25 lat redagowała gazetę dla robotnic pod tytułem

Gleichheit (Równość). Do 1913 roku sprzedawała się w ilości 112 000 egzemplarzy. W tym samym czasie, liczba kobiet, które wstąpiły do SPD, gwałtownie wzrosła z 4 tysięcy w 1905 roku do ponad 141 000 w 1913 roku.

Zetkin postrzegała to jako narzędzie dla najbardziej bojowo nastawionych i upolitycznionych sekcji robotnic. Chciała zbudować rewolucyjne przywództwo wewnątrz klasy pracującej. Takie nastawienie spowodowało napięcie z reformistycznym skrzydłem SPD, które argumentowało, że Zetkin uczyniła gazetę „za trudną” do masowej dystrybucji dla kobiet.

Powiedziano jej, że gazeta powinna zawierać dodatek o modzie i porady kulinarne. Zetkin odmówiła, twierdząc, że aktywistki nie potrzebują patrzeń na nie z góry. Jej wściekłość budziły uprzedzenia, wedle których „mózg kobiety jest mniejszy, a jej jedyną naturalną rolą społeczną jest rola matki”, a także te, które negowały zdolność kobiet do „pracy intelektualnej”.

Kontrolę nad gazetą Zetkin straciła dopiero wtedy, gdy stała się częścią mniejszości rewolucyjnej w SPD. Do gazety włączono wtedy sekcje dotyczące ubioru i kulinariów.

Gdy w 1917 roku została usunięta ze stanowiska redaktorki, nadal wyrażała sprzeciw wobec prowojennej narracji utrzymywanej przez większość jej własnej partii. Powiedziała, że „milczenie oznaczałoby przyjęcie postawy niegodnej i tchórzliwej”.

Po klęsce rewolucji niemieckiej i powstaniu stalinizmu w Rosji, Zetkin nie odgrywała już tej samej roli, co kiedyś. Jej stan zdrowia pogorszył się, była leczona w radzieckich szpitalach. Na scenę polityczną wróciła na krótko, w 1932 roku, zaledwie kilka miesięcy przed objęciem władzy przez Hitlera.

Z ukrycia wyszła 30 sierpnia. Pomimo złego stanu zdrowia, ślepoty oraz gróźb śmierci ze strony nazistów, powróciła do Berlina. Jako najstarsza posłanka miała prawo zwołać nową sesję parlamentu – i była bardzo zdeterminowana, by z tego prawa skorzystać.

Przetransportowana na noszach z karetki, mijając nazistowskich demonstrantów, dotarła do mównicy. Choć tak wątpła i słaba, mówiła przez ponad godzinę. Stojąc naprzeciwko wielu członków nazistowskiej partii wystąpiła przeciw faszyzmowi nawołując do utworzenia wspólnego frontu, który miałby zmiażdżyć tę ideologię.

Do tej walki wzywała również kobiety. Na zakończenie oświadczyła: „Mam nadzieję, że pomimo mojej obecnej choroby, będę miała szczęście doświadczyć otwarcia Pierwszego Kongresu Rad Niemiec Radzieckich jako ich najstarszy członek”. Jednakże tak się nie stało. Clara Zetkin zmarła rok później.

Była gigantką ruchu socjalistycznego, całe swe życie sprzeciwiała się uciskowi i imperializmowi. Klasę robotniczą postrzegała jako siłę społeczną, która może rzucić wyzwanie systemowi, z którego owa klasa wyrosła – i przemienić społeczeństwo.

Chociaż niektóre z jej sformułowań drażnią współczesnego czytelnika, nawet jej zdarzało się pisać o socjalizmie jako o systemie umożliwiającym kobietom bycie szczęśliwszymi żonami i matkami, to jednak znacznie wyprzedziła wielu innych, a jej spostrzeżenia pozostają cenne do dziś.

Chociażby to, że jeśli klasa robotnicza jest silniejsza, gdy walczy „razem bez różnicy narodowości czy profesji”, to „tak samo jest ona w stanie osiągnąć swoją emancypację, tylko jeśli jest zjednoczona bez względu na różnicę płci”.

Judith Orr
Tłumaczyła Marta Pych



względem na niezrozumienie jej podejścia do kwestii klasowości i ucisku. Dla Zetkin głównym podziałem w społeczeństwie był podział klasowy. Rozumiała jednak, że ucisk zarówno przekraczał ramy podziału klasowego, jak i był przez niego kształtowany.

Dostrzegała sprzeczność w postawie kobiety pochodzącej z klasy posiadającej, „która dzięki swej majątności może swobodnie rozwijać się niezależnie i żyć zgodnie ze swoimi skłonnościami”. Jednak uznawała także, że, jako żona, taka kobieta jest wciąż „prawnie podporządkowana mężczyźnie”.

Zetkin zaciekle krytykowała uprzywilejowane kobiety, feministki z klasy średniej, których walka skupiała się wyłącznie na dążeniu do zrównania się w prawach z „mężczyznami z ich klasy”. Nie oznaczało to jednak, że ignorowała ich ucisk. O bogatych kobietach pisała: „żona jest zmęczona życiem, jak lalka w domku dla lalek, gdy pragnie być częścią szerszego rozwoju nowoczesnej kultury i za-

Król: serial obala mity o międzywojniu

Nowy serial telewizyjny serwisu Canal+ jest ekranizacją książki *Król* Szczepana Twardocha, wydanej w 2016 roku. Twardoch to autor wielu bestsellerów, między innymi *Morfiny*, *Dracha* i *Pokory* (która ukazała się kilka miesięcy temu). Jest też współtwórcą scenariusza serialu.

Akcja *Króla* osadzona jest w realiach przedwojennej Warszawy. Zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym książka i serial starają się dobrze odczarować obraz sanacyjnej Polski roku 1937. Jest to bardzo ważne, gdyż w ostatnich latach zbudowano romantyczny mit międzywojnia.

Obraz kraju miodem i mlekiem płynącego został nie tylko wykreowany podczas lekcji historii w szkołach, gdzie między innymi kładzie się nacisk głównie na „cud gospodarczy”. Pozytywny, a wręcz operetkowy obraz II RP jest też rozpowszechniony w mediach, literaturze czy filmie (wystarczy tu wspomnieć „historyczne” filmy takie jak *Hiszpanka* czy *1920. Bitwa warszawska*).

Książki krytycznie przedstawiające historię dwudziestolecia są ciągle niszowe. Na uwagę zasługuje tutaj wydana ostatnio książka Grzegorza Gaudena o pogromie Żydów w Lwowie (*Lwów - kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*). Dwudziestolecie międzywojenne to faszystujące rządy lat trzydziestych, krwawo tłumione strajki i protesty robotników i chłopów, prześladowania mniejszości narodowych (włączając w to ogromną skalę antysemityzmu), a także powszechna bieda. Realia te dość rzadko przebijają się do współczesnego kina. Mimo, że *Król* jest przede wszystkim serialem gangsterskim, jego twórcom udało się uchwycić bardziej rzeczywistą perspektywę międzywojennej Polski.

Król w bardzo oryginalny sposób łączy warszawski półświatk kриминаłny z tłem politycznym. Część bohaterów wzorowana jest na autentycznych postaciach, takich jak komendant milicji PPS-u – Józef Łokietek (w serialu Janusz Radziwiłł, w którego wcielił się Borys Szyc) czy Tata Tasiemka (Kum Kaplica, w tej roli Arkadiusz Jakubik), gangster, a wcześniej działacz Organizacji Bojowej PPS. W akcję serialu wpleciono także Sławoja Składkowskiego, Rydza-Śmigłego czy Adama Koca.

Głównym bohaterem jest Jakub Szapiro (Michał Żurawski), żydowski

gangster, organizator lewicowych bojówek, a także były bokser. Szapiro jest „Królem Warszawy”, budzącym respekt nie tylko wśród najniższych warstw społecznych, ale też najwyższych kręgów politycznych.

Król pokazuje szerokie środowisko żydowskich organizacji lewicowych. Główną linią sporu jest oczywiście stosunek do państwa w Palestynie. Syjonizm kontra antysyjonizm – to toczący

świata jidysz, dziś już prawie zapomnianego. Przedwojenna Warszawa była wielokulturowa, co oczywiście nie podołało się rosnącym w siłę organizacjom skrajnie prawicowym.

Szapiro i Kaplica, poza gangsterką, angażują się aktywnie w walkę z faszystami. W jednej ze scen w pierwszym odcinku widzimy jak bojówka Obozu Narodowo-Radykalnego, podczas pikiet, atakuje żydowskich studentów

wyższe szczeble państwowe. Szapiro i jego towarzysze wpłątani zostają w polityczny spisek. Ten wątek *Króla* jest raczej mniej przekonujący. W kilku scenach widzimy też obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej (do którego trafia Kum Kaplica). Kolejna karta z historii przedwojennej Polski raczej nieczęsto pokazywana w polskim filmie.

Król to nie tylko świat silnych mężczyzn, walk ulicznych i gangsterki. Plusem serialu (i książki)

są także silne kobiece charaktery. Fantastyczna rola Ryfki Kij – kochanki Szapiry (w tej roli Magdalena Boczarska).

Fabula serialu nie jest wolna od wulgarного języka, co jest zupełnie uzasadnione. *Król* odczarowuje wyidealizowany kulturowy obraz dwudziestolecia międzywojennego. Twórcom filmu udało się w miarę dobrze odtworzyć realizm przedwojennej Warszawy pod względem scenografii. Serial nakręcony

jest z rozmachem. Bardzo dobrze ukazane są sceny walk ulicznych. *Król* to bez wątpienia produkcja warta obejrzenia. Pomijając gangsterskie i polityczne wątki, doskonale przybliży on widzom zapomniany świat wielokulturowej Warszawy.

Książkowe losy Jakuba Szapiry i Ryfki Kij kontynuowane są w *Królestwie*. Twardoch w realistyczny sposób przedstawia losy bohaterów podczas okupacji Warszawy. Tragiczne wydarzenia takie jak likwidacja getta czy Powstanie Warszawskie ukazane są z żydowskiej perspektywy. Na razie nie ma jakiegokolwiek informacji, aby powstała także serialowa kontynuacja *Króla*.

Maciej Bancarzewski

Król – ośmioodcinkowy serial Canal+, w reżyserii Jana P. Matuszyńskiego na podstawie powieści Szczepana Twardocha pod tym samym tytułem. Czas trwania jednego odcinka to około godzina. Rok produkcji: 2020

Scenariusz: Łukasz M. Maciejewski, Dana Łukasińska i Szczepan Twardoch
Język: polski i jidysz
W rolach głównych:

Michał Żurawski jako Jakub Szapiro
Arkadiusz Jakubik jako Kum Kaplica
Magdalena Boczarska jako Ryfka Kij
Borys Szyc jako Janusz Radziwiłł
Aleksandra Pisula jako Emilia
Król jest emitowany od początku listopada. Ostatni odcinek serialu pojawił się w serwisie Canal+ w Boże Narodzenie. Cała seria dostępna na canalplus.com/pl/serie/krol/
Niedługo zostanie wydany także w formacie DVD.

Książki *Król* i *Królestwo* sprzedawane są obecnie w okazyjnych cenach.



Kaplica idzie walczyć z faszystami.

szawą, która jest jego miejscem na ziemi.

W serialu dobrze odtworzono część żydowskiej Warszawy, z klubami sportowymi (Jakub boksuje dla Makabi), synagogami, kinami, targami i szkołami. Część dialogów jest prowadzonych w jidysz, w języku którymi mówiło tysiące przedwojennych warszawiaków. Dzięki temu widzowie serialu mogą zobaczyć i usłyszeć namiastkę warszawskiego

przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego. Każdy o „semickiej urodzie” zostaje pobity, jednym z nich jest Maurycy.

Antysemityzm nie kończy się tylko przy uniwersyteckiej bramie. Żydowskie studenci, którzy są w stanie dotrzeć na salę wykładową zmuszeni są wysłuchiwać rasistowskich obelg wygłaszanych przez profesora prawa. Siedzą oni w oddzielnych miejscach, zawsze na lewo od strony katedry. Realizm tej sceny jest porażający, getto ławkowe było oficjalną polityką segregacji na większości polskich uczelni przed 1939 rokiem. Tradycja, do której raczej niechętnie przyznaje się obecnie Uniwersytet Warszawski.

Współczesny ONR to oczywiście spadek bierca przedwojennej organizacji. W wielu scenach widzimy tę samą falangę – symbol faszystów znany ze współczesnych marszów „narodowców”. *Król* pokazuje jednak, że Żydzi nie przyglądają się biernie. Szapiro to nie tylko znakomity bokser, ale też zaprawiony w walkach ulicznych bojownik. Razem z Kaplicą organizują bojówki, które są postrachem dla faszystów. Jakub także bierze odwet za pobicie Maurycygo na Uniwersytecie.

Akcja serialu przenosi się na naj-

GK PGE

Przygotowania do strajku

Komitet Protestacyjny – Strajkowy Grupy Kapitałowej Polskiej Grupy Energetycznej w komunikacie z 11 grudnia oświadczył, że w związku z brakiem postępów w uzgodnieniu porozumienia rozwiązującego wielozakładowy spór zbiorowy, rozpoczyna od 14 grudnia przygotowania do strajku.

Ponadto związkowcy zarzucają władzom spółki rozpętanie medialnej nagonki na związki zawodowe, co jeszcze bardziej utrudni osiągnięcie porozumienia.

Komitet Protestacyjny – Strajkowy GK PGE poinformuje o terminie i sposobie przeprowadzenia strajku.

PGE Dystrybucja

Nie ma porozumienia, możliwy strajk ostrzegawczy

Związkowcy z PGE Dystrybucja domagają się realizacji porozumień, które zawarli z zarządem PGE w Warszawie, w 2016 roku. Zapewniały one m.in. zwiększenie etatów w firmie oraz podwyżki dla pracowników.

Rokowania prowadzone w grudniu zakończyły się niepowodzeniem – pracodawca zamiast zobowiązać się do realizacji już zawartych porozumień, przedstawił nowe, mniej korzystne propozycje. Komitet Protestacyjny-Strajkowy rozpoczął przygotowania do strajku ostrzegawczego. Jest on planowany na 4 stycznia.

ZAK S.A. – Kędzierzyn-Koźle

Protest pod biurowcem dyrekcji

Kilkudziesięciu pracowników zakładów chemicznych Grupy Azoty ZAK S.A. w Kędzierzynie-Koźlu protestowało 18 grudnia pod biurowcem dyrekcji spółki. Protestujący domagali się wypłacenia załozdze świątecznej premii – tzw. „karpiego”.

Firma jest w dobrej sytuacji finansowej, mówili pracownicy, więc nie ma powodu, by rezygnować z tradycyjnej gratyfikacji wypłacanej corocznie z okazji świąt.

W czasie kolejnej tury negocjacji, 28 grudnia, związkowcy i zarząd doszli do porozumienia – do końca grudnia pracownikom zostanie wypłacone średnio po 1440 zł brutto jako dopłata do zimowego wypoczynku urlopowego.

Zbrojeniówka

Związkowcy zapowiadają protesty

Przed spółkami należącymi do Polskiej Grupy Zbrojeniowej piętrzą się ostatnio problemy. Z przedsiębiorstw wyprowadzane są na różne sposoby pieniądze, co odbija się negatywnie na płacach pracowników. W związku z tym Prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego OPZZ 15 grudnia ogłosiło rozpoczęcie akcji protestacyjnej, jednocześnie przekształcając się w Komitet Protestacyjny.

W komunikacie przesłanym do Prezydenta oraz Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej związkowcy wyrazili zaniepokojenie sytuacją organizacyjną i ekonomiczną Grupy, przedstawili szereg postulatów i wezwali rząd do podjęcia negocjacji w sprawie ich realizacji. Komitet Protestacyjny zobowiązał wszystkie organizacje członkowskie Sekcji do rozpoczęcia akcji protestacyjnej w przedsiębiorstwach.

Zawsze podkreślamy, że popieramy protestujących pracowników zbrojeniówki, nawet jeśli jesteśmy przeciw wydatkom na zbrojenia. To nie pracownicy odpowiadają za militarystyczną politykę państwa.

Pracownicy handlu

Związkowcy apelują o podpisanie petycji

Krajowa Sekcja Pracowników Handlu NSZZ „S”, ogłosiła 18 grudnia w ramach „Tygodnia szacunku dla pracowników handlu”, szereg postulatów poprawiających warunki, w jakich pracują handlowcy, i to zarówno w handlu stacjonarnym, jak i e-handlu.

Praca w handlu zawsze była ciężka, jednak od wybuchu pandemii COVID-19 jest coraz gorzej. Godziny pracy są wydłużane, dochodzą nowe procedury bezpieczeństwa, a pracowników brakuje choćby z powodu absencji chorobowej. Niedobory kadrowe sprawiają, że ci, którzy pozostali w sklepach, wypełniają dzisiaj obowiązki 2-3 osób – piszą związkowcy w petycji skierowanej do rządu i pracodawców.

Postulują w niej wprowadzenie jednolitych procedur sanitarnych dla wszystkich placówek, dodatkowych przerw na dezynfekcję, urealnienie norm wydajności pracy w placówkach handlowych i magazynach wysyłkowych, wolne niedziele także dla pracowników e-handlu i ograniczenie dobowego czasu pracy pracowników bez możliwości jego przedłużenia do 12 godzin dziennie.

Związkowcy apelują też do pracodawców o przyznanie dodatku za pracę w trakcie pandemii, nieodbieranie premii za nieobecność związaną z zachorowaniem na COVID-19, przebywaniem na kwarantannie lub izolacji domowej i konstruktywny dialog z organizacjami związkowymi w celu poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy.

Związkowa petycja w obronie pracowników sklepów jest udostępniona do podpisania w Internecie. Dużo skuteczniejsze byłoby ogłoszenie akcji protestacyjnej, a nawet strajkowej.

Str. 10: Joanna Puszwacka

MOPS – Mikołów

Billboardowy protest

Na billboardzie stojącym przy jednej z tras w Mikołowie pojawiło się hasło: „Burmistrzu, bądź jak Janosik”. Było to wezwanie do burmistrza, by, tak jak słynny rozbójnik, rozdał pieniądze biednym, czyli pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.



Pracownicy MOPS w Mikołowie domagają się podwyżek wynagrodzeń. Trwa spór zbiorowy, jednak końca konfliktu nie widać.

Zwłaszcza, że burmistrz Mikołowa podczas mediacji zapowiedział, że w przyszłorocznym budżecie nie przewidziano dodatkowych środków na podwyżki.

Co więcej, jak się okazało, wzorem lat ubiegłych część z poczynionych przez MOPS oszczędności zamiast pójść na wynagrodzenia, ma wrócić do lokalnego samorządu. Zapowiada się eskalacja konfliktu.

Oświata – Kielce

Sprzeciw związkowców wobec zwolnień

Trwa spór między związkami zawodowymi, a władzami Kielc. Chodzi o wydane przez prezydenta miasta Bogdana Wentę zarządzenie określające liczbę etatów dla pracowników obsługi oraz administracji w placówkach oświatowych. Związkowcy obawiają się, że oznacza to po prostu zwolnienia.

Zenon Chaba, przewodniczący Ogólnopolskiego Międzybranżowego Związku Zawodowego RAZEM, stara się doprowadzić do unieważnienia tego zarządzenia, na razie drogą administracyjną. Jeśli to nie poskutkuje, planuje zorganizowanie pikiet pod kieleckim ratuszem mimo pandemii.

Kaufland

Związkowcy chcą dodatku do pensji i zwiększenia zatrudnienia w sklepach

Międzyszakładowa Organizacja Wolnego Związku Zawodowego „Jedność Pracownicza” uważa, że pracownicy sklepów narażają swoje zdrowie i życie, świadcząc pracę w czasie epidemii.

Związek wystąpił do zarządu sieci Kaufland z postulatem wprowadzenia „dodatku covidowego” oraz zwiększenia zatrudnienia, informując, że szykuje strajk ostrzegawczy.

ZEW Kogeneracja

Spór zbiorowy

ZEW Kogeneracja poinformował 8 grudnia o wszczęciu sporu zbiorowego z pracodawcą. Spór dotyczy ustalenia wzrostu wynagrodzeń pracowników.

Agora

Nie dla oszczędności kosztem pracowników

NSZZ „Solidarność” i OZZ Inicjatywa Pracownicza w Agorze wezwali do obniżenia pensji zarządu spółki. To odpowiedź na propozycję zarządu, przedstawioną podczas grudniowych negocjacji w sprawie przedłużenia działania funduszu socjalnego w okrojonej formie.

Inicjatywa Pracownicza podaje, że 4 grudnia zarząd proponował całkowite zawieszenie odpisu na fundusz, a 17 grudnia – zmniejszenie go o połowę.

Spółka szuka w ten sposób oszczędności. Solidarność stwierdziła, że gotowa jest rozważyć takie propozycje pod warunkiem, że zarząd oszczędności poszuka także u siebie.

Jednak nawet w negocjacjach związek nie powinien zakładać odbierania pracownikom ich praw.

Środki i usługi dostępne w ramach funduszu są ważnym uzupełnieniem skandalicznie niskich zarobków wielu pracowników Agory.

Tymczasem w 2019 roku wynagrodzenia czteroosobowego zarządu wyniosły łącznie 4,7 mln zł.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na środowe spotkania w komunikatorze ZOOM

Co drugą środę, o godzinie 18.30, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM. Plusem jest to, że nie trzeba mieszkać w Warszawie, czy w innym mieście, gdzie spotkania się odbywały!

Oto dwa sposoby na dołączenie do następnego spotkania:

1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID.

Kilka minut przed spotkaniem wpisz URL do wyszukiwarki. Jeśli to jest Twoje pierwsze spotkanie w ZOOM, zostaniesz poproszona/y o ściągnięcie Zoom (download & run Zoom). Kliknij „Meeting ID”. Tego numeru używasz, jeśli masz darmową aplikację ZOOM w smartfonie. Warto ją ściągnąć już teraz. Nazywa się „ZOOM Cloud Meetings”.

Przed środą informację o tytule spotkania, URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Gdy rozpoczyna się ponownie spotkanie „w realu”, również poinformujemy o tym na Facebooku. Oto skrót strony: @pracdem

Zapraszamy!

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny

(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych

(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek
2015



Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługujące wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączają się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych (LGBT+).

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

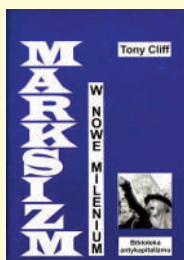
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

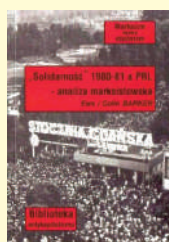
Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



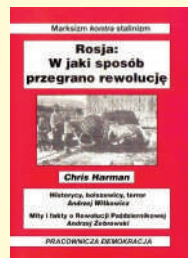
Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł



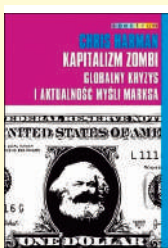
Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
facebook.com/pracdem
Twitter: @PracDem

2020 był rokiem horroru i nadziei – czas na prawdziwy opór

Miniony rok przyniósł zgotowany przez system kapitalistyczny horror, ale także masowe protesty. Koronawirus zdominował ten czas, obnażając i potęgując wszystkie porażki kapitalizmu.

Rządzący nie ratowali ludzkiego życia, ale zapewniali warunki, w których pod ochronę brano zyski. W ich rachubie zgony, których można było uniknąć, były ceną wartą zapłaty.

Donald Trump zlekceważył pandemię, porównując ją do grypy i radził Amerykanom, by leczyli się, stosując wybielacz.

W styczniu, jeszcze przed wybuchem pandemii, system już był odpowiedzialny za biedę, rasizm, wojny i chaos klimatyczny.

Dziś do listy przewin systemu szefów możemy dodać powracające pandemię.

Koronawirus dla większości oznaczał nędzę, ale dla nielicznych okazał się niezwykle zyskowny.

Właściciel Amazona, Jeff Bezos, został pierwszą osobą, która zgromadziła majątek wartości 200 miliardów dolarów, podczas gdy setki milionów ludzi na całym świecie były niedożywione lub zagrożone śmiercią głodową.

Jednak 2020 nie był wyłącznie rokiem cierpienia. Byliśmy w tym roku świadkami ruchów oporu i przełamywania sił, które mogą zmienić świat.

Gdy w maju, w Minneapolis, policjanci zamordowali George'a Floyda,



09.12.20 Warszawa. „Spacer dla przyszłości.”
Blokada ulicy przed Kancelarią Premiera
w sprawie klimatu i praw kobiet.

nastąpił wybuch protestów Black Lives Matter.

BLM stał się największym masowym ruchem w historii Stanów Zjednoczonych.

Furia z powodu wielu lat systemowego rasizmu eksplodowała w postaci światowej rewolty – protestowano również w Polsce.

Żądania odebrania funduszy policji i zmiany systemu pokazały, że można wyjść poza postulowanie ograniczonych reform.

Po tym, jak w sierpniu Aleksander Łukaszenka sfałszował wybory prezydenckie na Białorusi, setki tysięcy ludzi wyszło na ulice.

Miały miejsce strajki, które pokazały siłę pracowników, chociaż póki co dyktator trzyma się u władzy.

W Polsce kobiety wyszły na ulice protestować przeciwko atakom na ich prawo do aborcji.

Protestujący w Gwatemali podpalili siedzibę parlamentu, a w Tajlandii tysiące wystąpiły przeciwko monarchii i wojskowej dyktaturze.

W Indiach rolnicy dołączyli do strajku generalnego, w którym uczestniczyło 250 milionów pracowników.

W Nigerii zwykli ludzie sprzeciwiali się represjom i przemocy stosowanej przez aparat państwa.

Kapitalizm tworzy kryzysy, ale również popycha ludzi do buntu.

Po rozwiązaniu, których potrzebujemy, nie ma co patrzeć w kierunku lewicy parlamentarnej, która poniosła ostatnio klęskę w krajach takich jak Grecja, Hiszpania czy Wielka Brytania, gdzie szła na kompromisy z prawicą.

Zbyt często również liderzy związków zawodowych blokują walkę, której potrzebujemy.

Czas na prawdziwy bunt – i walkę o socjalizm w 2021 roku.

Tłumaczyła Agnieszka Kaleta

Uchodźcy mile widziani!

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl

KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org